

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 70 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 150 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich. W innych krajach 2500 marek niemieckich.

OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 90.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 450 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty z odnoszeniem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12: księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassabischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie: ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 750 — mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1000. — mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłat) księgarnia „Ruch” Kassabischer Markt 21.

Energiczne zwalczanie oporu kolejarzy niemieckich.

Za sabotaż kara śmierci.

Berlin, 8 II. (AW.) Według wiadomości z Paryża ciągle jeszcze trwający opór kolejarzy niemieckich ma być zwalczony z całą surowością. Ewentualne akty sabotażu mają być surowo karane i to nawet karą śmierci. Oddziały wojskowe otrzymały rozkaz strzelania do każdego człowieka, zbliżającego się do toru i urządzeń kolejowych w podejrzany sposób. Na zagrożonych pociągach mają być umieszczeni urzędnicy niemieccy jako załóżnicy.

Komuniści i bolszewicy spiskują przeciw faszystom.

Rzym, 8 II. (PAT.) Stacja radio-tel. komunikuje: W sprawie spisku przeciwko faszystom ujawnione zostały ważne szczegóły. Skonstatowano, iż spisek był szeroko rozgałęziony po całym kraju i że wybuch miał nastąpić jednocześnie w całym Włoszech. Przewodnicy spisku znajdowali się w kontakcie z komunistami w Moskwie, przez który ruch ten był zainicjowany i popierany. Plan spisku był opracowany przez organizację centralną t. zw. „tajny komitet rewolucyjny” z siedzibą w Rzymie. Odkrycie spisku nastąpiło przypadkowo w związku z aresztowaniem niejakiego Giovanniego Bordiga. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono tam 240 000 lirów włoskich w funtach angielskich, z których posiadania Bordigo nie mógł się wytłumaczyć, oraz proklamacje, wykonane i podpisane przez międzynarodówkę moskiewską, w których rząd faszystów nazwany jest „zgromadzeniem morderców”.

Kłamstwa i oszczerstwa niemieckie.

Paryż, 8 II. (PAT. — Havas.) Niemcy prowadzą w dalszym ciągu w związku z okupacją zagłębia Rury kampanię kłamstw i oszczerstw. Wolff z d. 3 bm. donosi m. in., iż w Waimarze oficer francuski po bił szpicrutą policjanta niemieckiego za to, że ten nie chciał mu salutować. Wiadomość ta jest wyssana z palca. Zbytecznym jest dodawać, iż buta i brutalność, odznaczające armię pruską są oficerom francuskim obce. Berliner Tageblatt donosi dalej, iż władze francuskie nie mniej ni więcej, tylko zarządziły rekwizycję kobiet. Podobne oszczerstwa rozpowszechniane są przez tych Niemców, którzy w czasie wojny przekroczyli granice cywilizacji, uprowadzając z okupowanych terytoriów młode kobiety i dziewczęta. Z innych źródeł niemieckich donoszą, iż Francuz zamierzają wydalić z terenów okupowanych wielką ilość kolejarzy niemieckich. Wiadomość ta jest nieścisła. Wydaleni będą jedynie agitatorzy niemieccy, którzy uchylają się od wypełnienia rozporządzeń władz sojuszników i dokonują aktów sabotażu.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	37,000	33,500
Marki (niem.)	1,12	(pol.) 94

Zatrzymanie pociągu z orgeszowcami.

Jechali do Prus Wschodnich przygotować się do walki przeciw Francji.

Berlin, 8 II. (AW.) Jak donosi „Vorwaerts”, wczoraj przybył do Szczecina specjalny pociąg, złożony z 14 wagonów i 1 brankardu, wiozący 335 awanturników zorganizowanych wojskowo i podzielonych na kompanie, tudzież komplementy uzbrojonych. List transportowy, wydany w Strasburgu, w Marchii wystawiony był na 330 dziec. ponad lat 11 i kredytował zapłatę. Zarząd kolejowy miarodajnych władz o przyjeździe transportu nie zawiadomił.

Dopiero rada robotnicza zawiadomiła o tych „oryginalnych dzieciach” prze-

jdum policji, które wysłało 50 ludzi. Jak dotychczasowe dochodzenia policyjne okazały, byli to narodowi socjaliści, którzy zeznawali, że mieli się udać do Prus Wschodnich celem zorganizowania akcji wojennej przeciwko Francji. Armia w sile 50 000 ludzi według tych zeznań jest już zmobilizowana. Awanturnicy „niemowlęta” narodowo-socjalistyczne zostały w zamkniętym pociągu odesłane do obozu w Muenstern pod Hannoverem. W drodze usiłował transport zbiedz, tak że na stacji Anklam musiano wezwać pomocy policji.

Rozkaz ostrzeliwania pozycji tureckich.

Paryż, (Tel. wł. Gaz. Gd.) Admiral angielski, Michelson, dowódca sił morskich na wodach tureckich przybył wczoraj przed południem na krążowniku angielskim do Smyrny. Otrzymał on rozkaz, aby

na wypadek wszczęcia przez Turków jakichkolwiek kroków zaczepnych przeciw okrętom alianckim, stojącym pod Smyrną rozpoczął z okrętów ostrzeliwanie pozycji tureckich.

Odpowiedź na ultimatum tureckie.

Paryż, (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wczoraj w południe doręczyli komisarze angielski, francuski i włoski przedstawicielowi rządu angorskiego w Konstantynopolu zbiorową notę z odpowiedzią na stawione ul-

timatum co do usunięcia okrętów alianckich z pod Smyrny. W odpowiedzi zaznaczono, że władze koalicyjne stoją na stanowisku dawniej zawartego układu, i że okrętów nie wycofają.

Niemcy odpowiadają na notę francuską.

Paryż, (Tel. wł. Gaz. Gd.) Niemiecki charge d'affaires w Paryżu doręczył w czwartek rano rządowi francuskiemu notę werbalną z dnia 2-go lutego w sprawie sparaliżowania ruchu pociągów na linii Paryż — Bukareszt, Paryż — Warszawa i Paryż — Praga. W nocy powiedziano,

że wstrzymanie pociągów przez terytorium niemieckie spowodowane zostało brakiem węgla dla lokomotyw pociągów pośpiesznych.

W kołach politycznych uważają taką odpowiedź za drwinę z rządu francuskiego.

Ostatnie słowa przestrogi pod adresem rządu litewskiego.

Ultimatum Rady ambasadorów.

Berlin, (Tel. wł. Gaz. Gd.) Rada ambasadorów powzięła wczoraj decyzję co do awantury wywołanej przez Litwinów i postanowiła przedłużyć o kilka dni stawione rządowi litewskiemu ultimatum, domagające się rozwiązania rządu Simonaj-tisa, oraz rozbrojenia band powstańczych.

Rada ambasadorów dała rządowi kowieńskiemu do zrozumienia, iż nie zastosowanie się do żądań tych pociągnie za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych, oraz spowoduje zastosowanie jak najostrzejszych środków wobec Litwy kowieńskiej.

Dziś ciąg dalszy rewelacji z jaskini gryl

Komuniści niemieccy z bolszewikami pod jednym sztandarem.

Ryga, 8 II. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą, iż niemiecka partja komunistyczna ofiarowała rosyjskiej armii sowieckiej sztandar honorowy. Trocki oznaczył go dla jednego z pułków, który się oznaczył w czasie pochodu na Warszawę w r. 1920.

Bolszewja w obronie Niemców.

Królewiec. (Tel. wł. Gaz. Gd. Wskutk usilnych starań przedstawicielstwa niemieckiego w Moskwie, oraz po naradzie, jaką przedstawiciel rządu niemieckiego Brockdorff-Rantzau odbył po powrocie swym z Berlina z Kaleninem — rozpoczął bolszewicki wydział propagandy wzmożoną agitację wśród robotników rosyjskich za zacieśnieniem przyjaźni z Niemcami i przygotowuje go do podjęcia walki w obronie rzekomo pogwałconych praw narodu niemieckiego. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu sowietów moskiewskich powzięto jednomyślną uchwałę co do wezwania proletariatu całego świata, aby zaprotestował przeciwko akcji, podjętej przez Francję w zagłębiu Ruhry.

Na drodze do porozumienia.

Bełni, 8 II. (AW.) Według wiadomości „Express Correspondenz” z Paryża, w tamtejszych kołach międzynarodowych krąży na nowo pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie mediacji państw obcych w konflikcie francusko-niemieckim. Mówi się w pierwszej linii o akcji amerykańskiej. W kołach urzędowych wszelkim akcjom dyplomatycznym w tym kierunku zaprzeczają.

Grecja pragnie pokoju.

Ateny, 8 II. (PAT. — Havas.) Prezydent ministrów, Donatos, oświadczył, iż ani rząd grecki, ani armja grecka nie mają zamiaru naruszenia postanowień układu w Mudanji, jeżeli go Turcy nie naruszą.

Objęcie przez Polskę neutralnego pasa.

Warszawa, 8. 2. (AW.) Władze administracyjne drugiej instancji we Wilnie otrzymały polecenie poczynienia przygotowań na objęcie przyznanej Polsce części pasa neutralnego. Rząd wyasygnował na koszt administracji, związane z objęciem, 5 miliardów mk.

Usuwanie cudzoziemców

Warszawa, 8. 2. (PAT.) Do ministerstwa spr. wewn. zostali wezwani naczelnicy wydziałów wojewódzkich bezpieczeństwa na konferencję w sprawie usunięcia z granic Rzeczypospolitej rozmaitych niepożądanych cudzoziemskich przybyszów.

Druzgocząca krytyka dotychczasowych metod rządzenia w Polsce.

Mowa pos. Żdziechowskiego w Se'mie.

Wielkie wrażenie w Izbie posłów wywołała mowa młodego posła p. Jerzego Żdziechowskiego (Związek Lud. Nar.). Odznaczała się ona i rzeczowością i siłą argumentacji, iż cała Izba, nawet lewica słuchała jej z zainteresowaniem. Przytaczamy ją poniżej.

Pięty rok istnienia państwa polskiego! Ani jednego budżetu, zatwierdzonego przez sejm! To jest stan faktyczny, będący jednym wielkim potępieniem dotychczasowej gospodarki finansowej państwa i tych, którzy rozpętań przesilenia rządowego w lipcu r. z. zepchnęli państwo z drogi naprawy skarbu i uniemożliwili zatwierdzenie 1-go polskiego budżetu.

POZORY.

W tym chaosie skarbowym staje przed nami rząd z prowizorium budżetowym na pierwsze 3 miesiące. Czy to prowizorium budżetowe w tym sensie, jak je rozumiemy na zachodzie? Nie! To pozór tylko prowizorium budżetowe, pozór, bo wtedy, kiedy prowizoria budżetowe innych państw opierają się na kredytach, ustalonych w zatwierdzonym ostatnio budżecie i proponują w nim pewne tylko zmiany, nasze prowizorium opiera się na kredytach, ustalonych nie w budżecie, a w preliminarzu budżetowym na rok 1922, który nie był nawet przedmiotem rozważań na plenum izb prawodawczych.

W uwagach do projektu ustawy o prowizorium budżetowym b. minister Jastrzębski pociesza nas wzmianką, że preliminarz budżetowy na rok 1922 był częściowo akceptowany przez Komisję skarbowo-budżetową.

Wiemy, że to co było rozpatrywane wówczas na Komisji skarbowo-budżetowej stanowi nieznaczoną część całego budżetu, a Komisja skarbowo-budżetowa obecnego sejmu nie rozważała nawet nowych kredytów na I-szy kwartał 1923 r., które stanowią jednak całe 190 miliardów, a więc blisko jedną szóstą część prowizorium budżetowego.

A więc ciągle pozory! Pozory praw! Pozory siły! Pozory walki z drożyzną! Pozory prowizorium budżetowego!

Czy to nie za wiele? Czy ci, którzy te pozory wytwarzają, nie wiedzą, że wśród ogółu ludności coraz mocniej utrwała się przekonanie, że naród polski nie jest gospodarem we własnym kraju. Pomruk staje się coraz głośniejszym, coraz ogólniejszym i pozorów, że jest inaczej, Panowie nie utrzymacie!

Drożyzna zwiększająca się z dnia na dzień, dotykająca w sposób dotkliwy masę, staje się dla narodu polskiego ostrzeżeniem, że władzę wypuszcza z rąk i że Polska jest terenem obcych wrogich narodowi polskiemu wpływów! To zmusza nas do zdwojenia czujności!

NIEDOBÓR, DRUK, TOPIENIE ZŁOTA.

A gdy się zbliżymy do przyczyn tego prowizorium, widzimy, że pod pozorem prowizorium budżetowego kryje się wielkie niebezpieczeństwo nowych, przekraczających siły i cierpliwość ludności ciężarów!

Tempo zwiększania się dochodów państwa przy istniejących ustawach podatkowych i system gospodarki majątkiem państwowym i przedsiębiorstwami państwowymi są dostatecznie znane, by twierdzić, że to, co ustawa nazywa w artykule 5-ym wydatkami, „nie znajdującymi pokrycia w dochodach państwowych”, przekroczy w ciągu 3 miesięcy tysiąc miliardów marek.

Art. 5-ty, wedle którego „Minister skarbu upoważniony jest do przedsięwzięcia operacji finansowych, celem pokrycia wymienionych w art. 1 i 2 wydatków, nie znajdujących pokrycia w dochodach państwowych”, nie daje również żadnych podstaw do wiary, że takie operacje finansowe w znaczeniu pożyczki wewnętrznej czy zewnętrznej mają szanse realizacji.

Opinia w tej sprawie 6-ciu b. ministrów skarbu, podpisana także przez dzisiejszego ministra skarbu brzmi:

„Uzyskanie państwowej pożyczki wewnętrznej czy zagranicznej jest bardzo utrudnione, jak długo sprawa sanacji skarbu nie wejdzie na drogę urzeczywistnienia!”

Już 4 lata państwo polskie prowadzi gospodarkę przy pomocy druku pieniędzy.

Bolszewicka Rosja, powojenne Niemcy, do niedawna Austria i niestety, Polska, są krajami tych zgubnych metod rządzenia. Jest rzeczą zapamiętania godną, że stale stosują i nakładają na ludność podatek emisyjny, najgorszy ze wszystkich pośrednich podatków, jakie można wymyślić, rządy, które, jak widać z przytoczonego wyliczenia, pozostają pod silnym wpływem socjalistów. Najmocniej są dotknięci niesprawiedliwością tego obciążenia, najwięcej wobec niego bezbronni robotnicy i inteligencja urzędnicza. Nie odstrasza to jednak partij socjalistycznych, które widzą w tem korzyści pogłębiania się różnic społecznych, zaostrowania propagowanej przez nich walki klas i walkę z systemem pieniężnym ustroju kapitalistycznego.

Ale tu płaci nie tylko obywatel, tu płaci całe gospodarstwo narodowe, stopniowo pożerane przez grzyba inflacji papierowej.

Głos na prawicy: Tak, przez żyda inflacji. (Wesołość).

Odbija się w ten sposób proces topnienia ilości złota w obiegu.

W Rosji, w styczniu 1918 r. banknoty, będące w obiegu przedstawiały wartość 592 milionów rubli, w maju 1922 r. cyfra ta zmalała do 38 milionów. W Niemczech w grudniu 1920 r. — 5 miliardów marek złotych, w czerwcu 1922 r. niecałe 2 miljardy. W Austrii w grudniu 1920 roku 500 milionów koron złotych, w czerwcu 1922 roku 136 milionów.

W Polsce mieliśmy dość słaby proces topnienia złota: w styczniu 1921 roku 82 miliony dolarów, w tymże miesiącu 1922 roku 84 miliony, w lipcu 1922 roku 73 miliony, ale od pamiętnego przesilenia lipcowego liczba ta zmniejszyła się tak gwałtownie, że w dniu 1 stycznia 1923 r. wartość marek papierowych w obiegu wyniosła 46 milionów dolarów, a więc kraj stracił 27 milionów dolarów w ciągu 6 miesięcy.

Ta okoliczność zmusza nas do zajęcia odmownego stanowiska w stosunku do przedłożeń rządu.

DROŻYZNA I P. HARTLEB.

Rząd odejmuje codziennie pieniądźowi częstkę jego wartości i w żadnej wymianie, których miliony jest w państwie nie można uniknąć oszustwa. Rząd utrzymuje, że ceny skaczą w górę. A to pieniądź spada.

Rząd walczy z drożyzną.

Podobno p. Hartleb, mamy wogóle szczęście do komisarzy Ministerstwa spr. wewn. (wesołość), którego tytułują Org. Woln. w Kino-Palace, przestrzegł, że najbliższe miesiące będą najcięższe i drożyzna w nich największa, co można było zrozumieć jako nawoływanie do ucieczki przed marką i gromadzenia zapasów.

Gdyby p. Hartleb, „włajemniczony” w tajniki państwowe, jako komisarz rządu poradził swoim przyjacielom i towarzyszom zrobienie zapasów domowych na kilka najbliższych miesięcy, byłoby to już nie w porządku, ale o tem prawdopodobnie byśmy się nie dowiedzieli. Ale być powołanym do walki z drożyzną i do „kil-kuset osób, jak zapawia „Robotnik”, powiedzieć innemi słowami, ale właściwie nie co innego, tylko „Uciekaj przed marką, kupuj, co ci wlezie, bo nikt niema pojęcia, co się za orgja drożyzny szykuje!” To przechodzi wszelkie pojęcie.

P. Hartleb twierdzi, że są dwa źródła drożyzny: stosunki ekonomiczno-gospodarcze, oraz stosunki moralno-kryminalne. Zgadza się na ogół z tem określeniem, oświadczam, że taka działalność komisarza rządu do walki z drożyzną potęguje oba źródła drożyzny: pierwsze wprowadzeniem elementu paniki, a drugie oficjalnem zapewnieniem spekulantów, że zyski ich będą coraz większe i że ryzyka żadnego w najbliższych miesiącach nie ponoszą.

Kapitan, który wchodzi sieje panikę na swoim statku, oficer, który na froncie krzyczy „w nogi!” to nie są wzory dla wysokich urzędników.

(Dokończona z nastąpi.)

Przeciw represjom prasowym.

Ostatni list słowa Niewiadamskiego

Posłowie Związku Ludowo-Narodowego złożyli w Sejmie interpelację do ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości w sprawie niezgodnej z prawem konfiskaty pism narodowych.

Interpelacja przytacza treść listu otwartego E. Niewiadamskiego do społeczeństwa, za wydrukowanie którego, zostały skonfiskowane: „Gazeta Por.”, „Dziennik Poznański”, „Słowo Radomskie”, „Goniec Krakowski” i „Głos Lubelski”. List ten obecnie przytaczamy, jako część interpelacji. Na początku s. p. E. Niewiadamski pisał:

Nie chcę, aby wyrok na mnie wykonany stał się powodem zemsty i krw. Był on zgodny z prawem i zgodny z życzeniem mojem — był zatem sprawiedliwy. Więcej, był potrzebny.

Śmierć moja jest koniecznym uzupełnieniem mego czynu. Bez niej byłby on nietylko bezpłodny, ale leżałaby na nim cień mordy. Śmierć to zetrze. Czyn mój dopiero zakwitnie i obłany krwią moją. Zakwitnie, to znaczy przemówi do narodu. Głupcy i hipokryci widzą w nim akt szaleństwa, albo fanatyzmu.

Tak nie jest. Byłoby źle z Polską, gdyby odrobina charakteru wystarczała, aby być uznanym za warjata, a odrobina uczucia, wychodząca poza normę przeciętną, dawała kwalifikację na fanatyka. Czyn był słuszny, bo musiałem uderzyć w naród nie słowem bezzilnem, ale gromem! Gromem, równym tej hańbie, jaką go oplwała spółka cynicznych hultajów i jawnych wrogów Polski. Musiałem uderzyć gromem, aby zbudzić tych, co mniemają, że Polska już ciałem się stała, że minął czas wysilków i ofiar i że broń można już złożyć. Tak nie jest.

To, na co patrzą oczy nasze, nie jest jeszcze Polska już ciałem się stała, że minął czas wy— Judeo-Polska. Polskę prawdziwą trzeba dopiero zdobyć i zbudować.

To się już zaczyna. Święte nadzieje moje nie zawiodły. Co jest zdrowe i polskie w obozie lewicy, usłyszało mój głos. Umieram szczęśliwy, że dzieło zbudzenia sumień i zjednoczenia serc polskich już się pełni.

W czynach, z mocy ducha płynących utajona jest potęga strasliwa.

Słowa są potrzebne, ale nie trzeba ich przeceniać.

Zwycięża ostatecznie czyn twórczy, albo świadoma iseba i celu ofiara.

Wszyscy jesteśmy do niej zdolni, tylko nie znamy siebie.

Nie wemy, jakie siły drzemają w nas utajone i, jak je łatwo wyzwolić.

Dalej interpelacja przytacza treść dodatku nadzwyczajnego „Gazety Porannej” z 31 stycznia r. b., zawierającego opis stracenia E. Niewiadamskiego, z przytoczeniem słów skazanego, wygłoszonych bezpośrednio przed egzekucją: „Umieram za Polskę, którą gubi Piłsudski”.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen.)

Niedziela, 11 lutego, inż. Zochowski: „Awiacja dni najnowszych”.

Niedziela, 18 lutego, Jan Pietrzycki: „Ostatni ton polskiego romantyzmu”.

Socjalności przeciw karze śmierci.

Sami zaprowadzili ją w Polsce.

Na posiedzenie Sejmu przygotowała Ka celarja Seimowa m. in. druk wniosku nagłego pos. Daszyńskiego i tow. z P. P. S. w sprawie zniesienia kary śmierci, zgłoszonego dnia 19-go ub. m. w brzmieniu następującem:

„Wzywa się Rząd, aby do miesiąca wniósł projekt ustawy, znoszącej karę śmierci i zastępującej tę karę karą więzienia bezterminowego (dożywotnego) lub terminowego.”

W uzasadnieniu wniosku powiedziano:

„Kara śmierci święci tryumfy w tym ponurym okresie życia narodowego.... Ten tryumf barbarzyństwa nie leczy jednak w niczem przestępczości.... Kara śmierci działa jako terror, a terror jest objawem słabości, niegodnym państwa cywilizowanego, które przez stosowanie kary śmierci stawia sobie narówni ze zbrodnią.”

Tak mówi dzisiaj P. P. S.

Otóż kara śmierci istnieje obecnie z mocy dekretu Naczelnika państwa z dnia 11-go stycznia 1919, Dziennik Praw Państwa nr. 7, pozycja 107. Przewrócił on za-

wieszono w czasie okupacji działanie artykułów 99 do 102 o zamachu na Głowę Państwa i innych zbrodniach przeciw Władzy zwierzchniej. Ale zarazem zastrzył karę więzienia przewidywaną dawniej w tych artykułach i w szeregu innych możliwości kary śmierci.

Mianowicie dekret ten nadaje art. 15-mu przepisów przechodzących do Kodeksu Karnego brzmienie następujące:

„Za zbrodnie, zagrożone karą w art. 99, 100, 453, 454, 455, 456, 467, 472, 555, 562, 563, 564, 584, 589, 590, winna być wyznaczona kara zamknięcia w ciężkim więzieniu, terminowa lub bezterminowa. Przepis ten nie ubliża przepisom ogólnym o okolicznościach łagodzących. Może być jednak wyrzeczona w powyższych wypadkach kara śmierci, jeżeli kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki danego wypadku.”

Bezpośrednio pod tem data i podpisy: „Dan. w Warszawie dnia 11-go stycz. 1919. — Naczelnik Państwa: J. Piłsudski, Prezydent Ministrów: Moraczewski, Minister Spraw Wewnętrznych: w zast. N. Barlicki.”

A zatem pod dekretem, wprowadzającym u nas karę śmierci, te trzy i tylko te trzy podpisy, wszystkie właśnie z P. P. S. i to pokazuje:

P. Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa z P. P. S., p. Jędrzej Moraczewski, Prezydent Ministrów z P. P. S., p. Norbert Barlicki, Prezes Klubu Poselskiego P. P. S.

A dzisiaj wniosek P. P. S. o karze śmierci jako tryumfie barbarzyństwa i stawianiu się narówni ze zbrodnią!

Co słysząc na Pomorzu?

O pomoc dla młodzieży.

Młodzież polska zdobyła sobie w ostatnich latach chlubne świadectwo i dała dowody jak ważną jest jej rola w życiu narodu. Młodzież studująca bądź to samorządnie, bądź na pierwszy zew społeczeństwa starszego, opuszczała mury szkolne i stawiała w szeregu, by z orężem w ręku walczyć o wolność i prawa narodu. — Kadry ochotnicze, złożone z młodzieży studującej przelewały obficie krew na polach bitew. Młodzież nie myślała wówczas o korzyściach osobistych, nie myślała, że mija jej wiek, w którym przez studia powinna się przygotować do przyszłego zawodu. Dopiero gdy granice państwa zostały ustalone, gdy los narodu ujęły w swe ręce inne czynniki, młodzież okryta niejednokrotnie ranami z nadwątłym zdrowiem złożyła oręż, by przezwyciężyć trudności i przygotować się do życia społecznego.

W tej chwili znalazła się w krytycznych wprost warunkach. Brak środków do życia, brak funduszy na sprawienie sobie książek i środków naukowych niezbędnych do kontynuowania studiów, nie pozwala często nawet najzdolniejszym jednostkom na zdobycie wiedzy.

W szeregach pracowników różnych gałęzi życia społecznego są duże luki z tego powodu, że państwa zaborcze nie dawały możliwości młodzieży polskiej kształcenia się.

Brak możliwości kontynuowania studiów przez młodzież polską grozi wprost katastrofą.

Spółczesność polska nie może na to patrzeć obojętnie. Nie wolno mu tego nie widzieć. Jest obowiązkiem całego społeczeństwa przyjąć natychmiast studującą młodzież z wydatną pomocą.

W szczególnie trudnych warunkach znajduje się młodzież studująca na politechnice w Gdańsku.

Młodzież ta zawiązała instytucję koleżeńską „Bratnia Pomoc”, której pierwszym celem jest przyjść z pomocą materialną kolegom niezamożnym.

W obecnych warunkach nie może spełniać swych zadań bez pomocy z zewnątrz.

Podpisane instytucje zwracają się z gorącym apelem do całego społeczeństwa Pomorza przyjąć z natychmiastową i wydatną pomocą przez datki w naturze i pieniądzu.

Datki w naturze, jak zboże, ziemniaki itp. przyjmują „Rolniki” w Chelmży, Kościerzynie, Nowem Mieście, Działdowie, Skarszewach, Tucholi, Łasinie, Więcborku, Pomorski Dom Rolniczy Chojnice.

filja w Zblewie, Nadwiślański Bank Rolniczo-Handlowy w Toruniu i w Chełmnie, Handel zboża Daroń i Sprengel w Kamieniu, Pomorski Bank Zbożowy w Starogardzie.

Instytucje te są poinformowane dokąd dary mają kierować; pieniądze zaś przesyłać należy do Kasy Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

W imię zasady „dwa razy daje, kto prędko daje”, niech każdy śpieszy z pomocą tym, którzy derydowali o losach narodu, a teraz decydować mają o jego rozwoju.

Jako wytyczną co o wysokości składek podajemy ćwierć funta żyta z morgi lub równowartość w gotówce

Pomorska Izba Rolnicza.

(—) Dr. Esden Temp ski.

Patronat Kółek Rolniczych.

(—) Jan Donimirs'ki.

Zjednoczenie Producentów Rolnych.

Komisja Pomorska. (—) Świacki.

Z ruchu spółdzielczego wśród rybaków na Wybrzeżu polskiem.

Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej zapoczątkowało w zeszłym roku akcję na rzecz oświaty Rybaków morskich i Spółdzielczości pośród nich. Omawiała to dość obszernie w zeszłym roku „Gazeta Gdańska” w jednym ze swoich artykułów, oczekując akcji oświatowej od Tow. Oświata w Pucku, a pomocy w Spółdzielczości od „Bałtyku” w Pucku.

Tymczasem pomoc przyszła wręcz z innego źródła, jak o tem donosi „Gazeta Kaszubska”.

Otóż za inicjatywą dyrektora Morskiego Urzędu Rybackiego powstaje w zeszłym roku Towarzystwo Przyjaciół Rybaków Morskich, — nie na papierze, bynajmniej. Już w zeszłym roku jego kosztem i przy pomocy rządu powstaje kurs dla rybaków w Tczewie, gdzie wykładają świetne siły Szkoły Morskiej. Kursa te i nadal mają istnieć.

Dziś zajmujemy się specjalnie spółdzielczym ruchem na Wybrzeżu wśród rybaków i zobaczymy, że nie jest on wcale nikły.

I tym razem inicjatywa wyszła z Morskiego Urzędu Rybackiego.

Dnia 22. 1. 22. pierwsze zebranie organizacyjne. W maju zebranie walne. Kapitał: 614 000 marek z udziałów członkowskich, 700 000 marek dopóczyka Morski Urząd Rybacki. Lokal pod Spółdzielnię ul. Morska 133. Spółdzielnia zajmuje się tymczasem rozprzedażą artykułów przez Morski Urząd Rybacki dla rybaków przeznaczonych. Skład otwarto 20 maja 1922r. jako „Spółdzielnia Rybacka Pucka i Okolicy Kierownictwo obejmuje były kapitan gospodarczy W. P. p. Rawrakar.

W czerwcu przyjmuje Spółdzielnia przedstawicielstwo naftowe Towarzystwa Karpaty.

30 lipca walne zebranie przez delegatów udziałowców. Uchwalono podwyższyć dotychczasowe tymczasowe udziały na pięćdziesiąt tysięcy oraz uchwalono przelać zyski z zakupów nieczłonkowskich oraz ze sprzedaży nafty T-wa „Karpaty” do funduszu rezerwowego.

Spółdzielnia pracuje także nad zakładaniem swoich filii po wsiach. I tak założono: 6 czerwca Chłapowo, 7 czerwca Jastarnia, 13 czerwca Wielka Wieś, 16 czerwca Bór, 8 lipca Chałupy, 12 sierpnia Ostosino, 18 grudnia Swarzewo. Bór ze względu na bliskość Jastarni zlikwidowano.

Wobec podniesienia udziałów członkowskich — Morski Urząd Rybacki dopomaga finansowo pożyczając do 700 000 jeszcze 2 1/2 miliona.

W październiku przenosi się Spółdzielnia na ul. Morską 9, gdzie zajęła obszerny lokal na składy i magazyny, gdyż poprzedni lokal okazał się już za małym.

W połowie grudnia Morski Urząd Rybacki dopóczyka dalszy zasiłek Spółdzielni w kwocie 20 milionów.

Wyniki dotychczasowych wysiłków Spółdzielni będą wkrótce znane z bilansu handlowego Spółdzielni.

Jakimi by te zyski nie były, należy przedewszystkiem pamiętać, że Spółdzielnia obracała przez pół roku niespełna 6 i pół milionami nie mogła więc jeszcze milionów zarobić. Jako dobrodziejstwo spółdzielczości odczuli członkowie niezawodnie na sobie, wydając ze swej kieszeni mniejsze sumy za ten sam towar w Spółdzielni, niżby on w wolnym handlu kosztował. To są właśnie zyski, które miał Spółdzielnia by zarabiała i zysk powiększała, udziałowcy w swoich kieszeniach zatrzymali.

— Toruń. (Zajęcie na dworcu kolejowym.)

W sprawie napadu na posterunkowego policji państwowej na gl. dworcu ogłasza „Gl. Pom.” następujące szczegóły: W poczekalni dworca znajdowała się spora ilość osób wojskowych, przeważnie kaprali i serżantów, oczekujących pociągu do Chełmna, dokąd jechali na kurs. Wskutek znacznego podochocenia — jak to zwykle bywa — młodzi ludzie zachowywali się troszeczkę za głośno, a wkońcu tak, iż restaurator dla przywrócenia spokoju przywołał funkcjonariusza pol. państw. Skoro ostatni pojawił się w poczekalni i poprosił o spokój, podszedł do niego pewien kapral i uderzył go w twarz. Oczywiście, że tak napadnięty przywitał awanturnika w podobny sposób. Posterunkowy, widząc groźną postawę wojskowych, wyszedł natychmiast na odwach posterunku znajdujący się na peronie. Tam napadli go wspomniani wchodząc wylamanymi drzwiami i oknami poczem jeden z napastników zranił bagnietem posterunkowego w nogę wyżej kolana. Na szczęście cios wymierzony nie zranił funkcjonariusza niebezpiecznie. Zaalarmowała komenda policji wysłała natychmiast samochodem oddział urzędników i przy pomocy oddziału wojska rozbrojono i przyaresztowano wszystkich 80 uczestników transportu. Sprawa ta, jak się dowiadujemy, znajdzie swój epilog w sądzie wojennym.

— Bez śladu znikł niejaki Jung Franciszek zam. przy Winnicy nr. 21. Wysłał go właściciel składu komisowego p. Grabowski w pierwszych dniach stycznia do Lubawy w celu zakupu pianina, dając mu 700 000 marek w gotówce. Ponieważ Jung nie przybył do Lubawy ani też nie dał o sobie znaku życia, należy przypuszczać, że go zamordowano lub też zbiegł z powierzoną mu gotówką. — Zaginiony ma lat 26 i pochodzi z Chyrowa pod Przemyślem. — Jakiegokolwiek wieści o zaginionym uprasza się nadsyłać pod adresem: Helena Jungowa, Toruń-Winnica 21.

— Czersk. (Pismo nękanie procesami.) Trzeci z rzędu proces wytoczyły władze dotychczasowemu redaktorowi „Gońca Pomorskiego” p. Stefanowi Hoffmanowi za drugi artykuł pod nagłówkiem: „dwojaka miarka, uwag” na tle procesu poprzedniego.

Ponieważ „Gońiec Pomorski” istnieje dopiero całe 4 miesiące, a p. Kowalskiemu, dawn. redaktorowi pisma wytoczono również proces, zatem ogółem procesów ma pismo 4 czyli jeden proces, co miesiąc. Tem rekord odniesiony wśród pism polskich na Pomorzu.

— Św. ciele. (Wyrok śmierci.) II-ga Izba karna Sądu Okręgowego w Toruniu po przeprowadzonej rozprawie w dn. 29. ubm. skazała handlarza Jana Wiśniewskiego ze Świecia na karę śmierci i na jeden miesiąc więzienia, za zabicie z rozmysłem handlarza Bron. Kwelle i zrabowanie mu 100 000 marek gotówki, przy poprzednim oczustwie w sumie 60 000 mk. na rzecz zamordowanego. Rzeczą działa się w sierpniu ub. roku i to w lesie grubińskim pod Chełmkiem. Zabójca wykonał czyn swój rewolwerem, trupa zaś ukrył w lesie w pobliżu miejsca czynu.

— Tczew. (O teren dla rozbudowy elektrowni miejskiej.) Z powodu konieczności rozbudowy elektrowni miejskiej wskutek wzrastającego zapotrzebowania prądu, magistrat miasta Tczewa zwrócił się do władz kolejowych z prośbą o ustąpienie mu w drodze sprzedaży parceli gruntu o powierzchni 750 m² z terytorium miejscowej stacji kolejowej, która to parcela leży w bezpośrednim sąsiedztwie elektrowni.

W celu uchwalenia potrzebnej osobnej ustawy, Min. Kolei Żel. wystąpiło w sejmie ze specjalnym projektem, który obecnie rozpatruje oddzielna komisja. Jak się dowiadujemy, sprawa załatwiona zostanie w dniach najbliższych.

Wszelkie listy zwyczajne i rekomendowane oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej”

— prosimy adresować: —

Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku

Sp. z o. p.

Związek Handlowców w Poznaniu. filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się przy ulicy Poggenpuhl nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Czytajcie „Gazetę Gdańską”

Z jaskini gry.

Nowe ofiary przykute przez krupierów. — Ostatnia deska ratunku. — Pożyczka od lichwiarzy. — Niezapłacone długi. — Ucieczka i więzienie. — Zamknięte granice w. m. Gdańska. — Gratisowe bilety dla prasy. — Mimo wstydu idą do lombardu. — Co zastawiają. — Licytacje zastawów w Berlinie. — Rola kobiet w jaskini gry.

Nowicjusz, wchodzący po raz pierwszy do klubu, zorientować się w grze na razie nie może — przypatruje się bacznie, śledzi uważnie każdy ruch, widzi, że niejednemu z graczy sprzyja fortuna, że zbiera tysiące, nie widział jednak, ile dany osobnik już przegrał, ile stracił. Przychodzi pokusa ryzykowania drobnej sumy — spróbowania szczęścia. A bywa czasami tak, że szczęście zaczyna sprzyjać dzięki uwadze krupiera, który od razu zauważy nową ofiarę i od razu widzi, czy warto ją przyciągnąć i przykuć do stołika. Pierwsze wygrane budzą w przygodnym graczu pewnego rodzaju podniecenie, roznamietniają go i są oczywiście zachętą do dalszej gry.

TRAGEDJA GRACZY.

Dzień w dzień zatem, zamiast zużyć swobodny czas na wypoczynek, zachodzi on do kasyna, ryzykuje większe sumy i wtedy zaczyna przegrywać, zaczyna nie tylko tracić to, co był poprzednio wygrał, ale dopłacać z tego, co przeznaczył sobie na pobyt dalszy nad morzem i na przeprowadzenie kuracji. Zgrany zupełnie zaczyna rozglądać się za pomocą, puka do znajomych z prośbą o pożyczkę, przegrywa pożyczone pieniądze i szuka znowu pomocy, aby po uzyskaniu jej popaść w położenie bez wyjścia. Ostatnią deską ratunku jest wówczas dla przygodnego gracza albo kręcarz się po salonach lichwiarza, szukający swych ofiar, albo też znajdujący się w kasynie samem lombard.

W SZPONACH LICHWIARZA.

Uwadze lichwiarza nie ujdzie nigdy zakłopotanie przygodnego gracza i jednym rzutem oka potrafi on ocenić, ile może być warta upatrzona przezeń ofiara. Widzi od razu, czy ma ona pierścionek, czy złoty zegarek i czy posiada inną jakąś biżuterię. Niby od niechcenia podchodzi do zakłopotanego gracza, wszczytna z nim rozmowę, opowiada o wielkim szczęściu, jakie mu się uśmiechało podczas gry i nagle występuje z propozycją udzielenia pożyczki.

„Jakto — mnie? Pyta zdziwiony gracz. Przecież Pan mnie nie zna”.

— Już ja wiem, co robię — pożyczę Panu na 2—3 dni pod słowem honoru, że Pan mi odda, odpowiada zazwyczaj lichwiarz.

I toczy się później dalsza rozmowa, w trakcie której lichwiarz oplata zupełnie swą ofiarę i hypnotyzuje ją wyciągniętą gotówką, wręczoną w zamian za złożony jako gwarancję słowa honoru — zegarek, złoty, czy pierścionek brylantowy, czy futro, lub inny jakiś wartościowy przedmiot.

UTRATA ZASTAWU.

Jest to bardzo niebezpieczny dla gracza przygodnego sposób nabywania pieniędzy od tolerowanych w kasynie lichwiarzy, dających naprawdę więcej za złożony pod zastaw przedmiot, niż daje lombard kasyna, ale wykluczających raz na zawsze możliwość nabycia doręczanego lichwiarzowi przedmiotu z powrotem. Wyznaczone 2—3 dni mijają, przygodny gracz, znajdujący się już nie tylko w szponach kasyna, lecz i lichwiarza po dalszem zgraniu się — o wygranej bowiem niema mowy — znajduje się w ponownym kłopotcie i nie posiada nie tylko tyle, aby wykupić doręczony lichwiarzowi przedmiot, ale nawet tyle, by zapłacić dług hotelowy czy dług w pensjonacie. Zachodzą takie wypadki, iż ludzie zrezygnują z tego, co posiadają, w nadziei, że pośród otoczenia pomocy nie otrzymają — wykradają się cichaczem z Sopotu, że pozostawiają walizy i ubrania w hotelu, lub pensjonacie i znikają zupełnie, zamykając sobie raz na zawsze możliwość przekroczenia granic gdań-

skiego terytorium, chociażby dla tego, że ścigani są przez policję listami gończymi za niezapłacone długi. Kroniki policji sopockiej są przepełnione podobnymi faktami.

ARESZTOWANIA.

Częstokroć dzieje się tak, że gracz, znajdujący się na pochyłej drodze, jest obserwowany przez urzędników kryminalnych i że w chwili, gdy siada na pocąg bywa aresztowany i odprowadzany do aresztu, gdzie bywa trzymany aż do czasu rozprawy sądowej, kończącej się zazwyczaj skazaniem ofiary kasyna kilkumiesięcznym więzieniem i wydaleniem z granic terytorium gdańskiego. Są to ciche tragedje, o których mówi się publicznie, ale o których kroniki prasy gdańskiej nie wspominają, nie chcąc zadzierać z dyrekcją kasyna, która stara się o pozyskanie względów każdej redakcji już w pierwszych dniach roku uprzejmem zapytaniem, ile gratisowych biletów wstępu potrzeba będzie dla panów redaktorów.

POMOC LOMBARDOWA.

Inna droga doraźnej pomocy prowadzi poprzez progi koncesjonowanej instytucji lombardowej w gmachu kasyna. Lombard jaskini gry w Sopocie dokonywuje reszty dzieła kompletnego zrujnowania i stoczenia ku przepaści nie umiejących zapanować nad sobą graczy. Jeżeli zgrany mu zupełnie osobnikowi nie przyjdzie z pomocą zgoła już nikt, jeżeli nie popadnie on w szpony kręcących się do sal lichwiarzy, natenczas cichaczem tak, aby tylko nikt nie widział, aby nikt o tem nie wiedział, zachodzi on do lombardu po ostatnią pomoc i ratunek. Taksator lombardowy nie przyjmuje wszystkiego. Muszą to być rzeczy istotnie wartościowe — musi być złoto, srebro, brylanty, drogie kamienie, a w ostatecznym razie może być też i dobrze zachowane futro. Ponadto nie więcej. Za zastawione przedmioty gracz nie otrzymuje więcej — co najwyżej jedną dziesiątą części istotnej, realnej wartości. Termin przyznany zastawiającemu do wykupu nie jest równie długi — zaledwie 6 tygodni.

PODZIAŁ ZASTAWÓW.

Jeżeli w przeciągu 6 tygodni zastawiony przedmiot nie zostanie wykupiony — przepada zazwyczaj raz na zawsze, gdyż licytacje zastawów odbywają się przeważnie w Berlinie. Właściciel przedmiotu nie posiada do niego po upływie terminu oznacz. już absolutnie żadnego prawa. Wartość zastawionych a przepadłych w ten sposób przedmiotów, złota, biżuterji, wynosi miljarde. Są to kosztowności i złoto wywiezione przeważnie z Polski i stracone dla Polski po wszystkie czasy. Jak olbrzymie zyski ciągnie dyrekcja jaskini gry z lombardu — można domyślić się. Już dla tego samego, aby zapobiec przemycaniu skarbów kosztowności z Polski do Gdańska a z Gdańska do Niemiec, powinien rząd polski zaprowadzić w Tczewie ścisłą kontrolę i nie pozwalać obywatelom polskim, wyjeżdżającym do Gdańska na zabieranie ani przedmiotów złotych, ani pierścioni nawet, ani żadnych innych kosztowności. Bez tego jest pobyt w Gdańsku możliwy — a kto chce paradować w biżuterji i błyszczeć nią wśród otoczenia, niechaj czyni to sobie w kraju. Przewożenie biżuterji do Gdańska tak długo jak istnieć będzie kasyno, powinno być przez rząd polski zakazane. Pokusa zastawu złota i biżuterji, czy wyzywania się jej nawet krupierom, ulegają przeważnie kobiety, odgrywające w jaskini gry specjalną rolę, o której jednak w następnym artykule. (C. d. n.)

Migawki.

Gdańską zefirek.

Na szczęście ustąpiła się już zupełnie pogoda. Teraz już wiemy na pewno, że, jeżeli rano pada deszcz, to z pewnością po południu będzie deszcz z wiatrem, albo sam wiatr, albo też huragan, który zrywa dachy, wywraca domy, porwala drogocenne kapelusze i t. p. Igle pła, umalając w ten sposób pobyt w bardzo pozbawionym miastem i nie bardzo podziem, choć suwerenem miastem Gdańsk, który też zawsze nosi miano Riwier polnocy i perły (trochę fałszywej) Bałtyku.

Dzieją się więc na tem te rzeczy wprost nieprawdopodobne w tym Salmowitym kraju, o których się zadawaj filozofom nie śniło, a najmniej tym, którzy układali umowę słuszenie październikową. Ciopią męże i niewiasty (zwłaszcza te ostatnie), ciopią psy i konie fiakierów, a ciopią się szewcy, parasolnicy i inne majaki, dla których każda latarnia jest netyko drogowskazem ale i przystanią i nad którymi zawsze czuwa opatrność.

Otóż zdarzyło się raz, że taki delikatny (na sposób niemiecki) zefirek zwarował, czy też zachęcony dobrym przykładem, upił się i zaczął udawać całkiem udatnie jakieś sieroco, bora a nawet huragan. Było mu tak z tem do twarzy, jak są do twarzy senatorowi zapewnieniu co do lojalnego stosunku w kierunku wykonywania umów dotychczas z Polską zawartych. Ale ponieważ żyjemy w czasach, gdzie hochstaplerstwo poplaca, nikt nie zwrócił uwagi na tego przybłądę z fałszywym paszportem no i z fałszywym nazwiskiem. A on tymczasem hulał w sposób dość nieprzyzwoity po ulicach hanzeatyckiego grodu, igrając z garderobą dziewczę i półdziewię, w ogólności z tą połową rodu ludzkiego, która gdzieindziej słuszenie a tu niestosownie nosi miano pięknej. Gdy zaś mu dość było tych swawolnych igraszek, pojechał nad nie bardzo modrą Motławą, chcąc po drodze oczyścić Langenmarkt z czarnej giełdy, a gdy mu się to nieudało, jak to się stało Schupo nie udaje, zrytowany porwał parę kapeluszy i rzucił je do Motławy ku wielkiej ucieście mew i innej hołoty. Padły przekleństwa, ziorzeczenia jednym słowem powstał parlament. A nad brzegiem oparty o barierę stał człek wyblady, w wyszarzanej zarzutce i spoglądał z rozpaczą w pływające i niedosięgnięte nakrycie swojej szafgownicy. Patrzył i łzy spływały po jego policzkach, a potem szybkimi, nerwowymi ruchy, zaczął rozbiierać wierzchnią część garderoby i już gotował się do skoku, gdy w ostatniej chwili zagroził mu drogę i chwycił w pół jakiś litościwy Schupo.

„Człowieku — zawołał — jak możesz narażać życie dla marnego i jak się zdaje starego kapelusza. Kupisz sobie inny.“ Desperat rzucił nań wzrokiem bazyliżka a potem odwrócił się.

„Był to ostatni mój, a w dodatku ślubny kapelus. Kupi nowego niema na co, gdyż jestem urzędnikiem..... Zrozumiesz przecież, że sprawa ta jest dla mnie hamletowskiem: być albo nie być i proszę cię puść mnie“.

! Schupo puścił go.

On zaś skoczył w nurty zachłannej rzeki i niedosięgniawszy nawet fatalistycznego kapelusza, utonął.....
Tip-Top.

Gdańsku przeciw postanowieniom traktatu wersalskiego. Ma to być jednocześnie wielka manifestacja sympatii okazywanej narodowi niemieckiemu w Zagłębiu Ruhry oraz wyrazów solidaryzowania się w walce przeciw państwu, które ułożyły traktat wersalski. Czas już najwyższy, aby wszystkim tym i podobnym ekscesom tolerowanym przez władze gdańskie przypatrzeli się bliżej państwa ententy.

* Sprawa optantów niemieckich w Gdańsku. Pod obrady przeszłego posiedzenia Ligi Narodów przysłał ma również sprawa optantów niemieckich w Gdańsku, którzy wbrew zobowiązaniu się do opuszczenia Gdańska przed 10 stycznia b. r., pozostają tutaj nadal gwałcąc wskutek tego ustawę traktatu wersalskiego.

* Tragiczne zabójstwo marynarza polskiego. W nocy z 6 na 7 lutego wydarzył się na Holmie tragiczny wypadek, którego ofiarą padł marynarz polski, Wacław Skowroński. Wracając on w nocy o godzinie 12-tej z miasta i chciał udać się na statek, gdy w tem po trzykrotnym zewzwaniu warty, aby stanął, padł strzał, który ugodził Skowrońskiego w okolicę brzucha. Naddęgli ze statku marynarze znaleźli Skowrońskiego wijącego się w bólach i konwulsjach i odstawił go do szpitala, miejskiego, gdzie po godzinie dokonał żywota. W sprawie tragicznego zajścia tego przeprowadzają miejscowe władze wojskowe ścisłe śledztwo. Dziś już można stwierdzić z pewnością, że Skowroński stał się przypadkowo tylko ofiarą tragicznego tego wypadku.

* Wyплаты dla bezrobotnych. Cenat podwyższyl znowu wypłaty dla bezrobotnych i postanowił, że pozbawiony pracy osobnik mający ponad 21 lat i nie mający innego utrzymania pobierać będzie dziennie 600 marek. Od 29 stycznia podwyższono stawkę tę na 729 marek dziennie. Dla żonatych dochodzi dokładka w sumie 330 marek dziennie.

* Z Sokoła gdańskiego. We środę odbyło się roczne walne zebranie Sokoła gdańskiego. Według sprawozdań, jakie złożyli poszczególni członkowie zarządu, stan gniazda gdańskiego nie jest zbyt pocieszający. Na ogół panuje apatia wśród członków, którzy nie zdobywają się nawet na przybycie na zapowiedziane zebrania. Objawia się to też w małej ilości druhowi ćwiczących. Towarzystwo liczy 260 członków, z tego 20 ćwiczących w oddziale męskim a 40 w żeńskim. Żeński oddział prosperuje dobrze.

Uchwalono podwyższyć wkładki miesięczne członków na 200 mk. (dla ćwiczących 100 mk.). Wybrano następnie nowy zarząd: Jedwabski, prezes, Latosiński, zastępca, Drobński, sekretarz, Mamel, zastępca, Gołbiewski, naczelnik, Maliszewski, skarbnik, Grupski, bibliotekarz, Dobrowolski i Klepinowski, ławnicy. Jako delegatów do rady okręgowej wybrano: pp. Mamla, i Grupskiego, do rady dzielnicowej pp.: Gołbiewskiego, Przybylskiego, Jabłońskiego i Zelewskiego.

* W sprawie nieprzepuszczania żywności z Polski. W niektórych pismach gdańskich pojawiły się głosy, iż polskie władze graniczne na Pomorzu ograniczają dowóz żywności do Gdańska, niepozwalając poszczególnym osobom przewozić produktów żywnościowych więcej, ponad określoną normę. Głosy te widzą w tem postępowaniu władz polskich, naruszenie obowiązujących umów w dziedzinie wolności obrotu towarów między Polską a Gdańskiem, które ponadto odbiją się ujemnie na interesach ludności gdańskiej.

Jakkolwiek w gdańskich pismach polskich była już ta rzecz swego czasu omawiana i wyjeżdżano, niemniej jednak, z uwagi na nieuniknione skargi na łamach gdańskiej prasy niemieckiej, zwróciliśmy się do polskich kół poinformowanych o wyjaśnienie, które potwierdza ją w zupełności nasze ówczesne wywody.

Jest rzeczą zrozumiałą — brzmia wyjaśnienia jakie otrzymaliśmy — że polskie władze pograniczne zwracają baczną uwagę na obrót środków żywności, aby o ile możności jaknajskuteczniej zapobiec przemycaniu polskich środków żywności poza wspólną granicę cłową, uprawianemu z terytorium Wolnego Miasta na olbrzymią skalę przez niesumiennej handlarzy i przemysłowców, czego dowodem znane odkrycia z ostatniego kwartału.

W postępowaniu władz polskich nie można się jednak dopatrzeć naruszenia umowy gospodarczej. Przeciwnie władze te stosują się jaknajściślej do postanowień umowy, interpretując ją w sposób najzupełniej zgodny z zapatrywaniami Senatu Wolnego Miasta w tej dziedzinie. Interpretacja ta wyklucza z jednej strony możliwość skupiania żywności na podstawie t. zw. „Wandergewerbescheine“, z drugiej zaś nie dopuszcza kupców, posiadających legitymację przemysłową, do uprawiania przemysłu w sposób domokrażny. Wszystkie te jednak zarządzenia władz polskich nie dotyczą i w niczem nie naruszają interesów osób prywatnych z Gdańska, które pod względem zakupów środków żywności są traktowane na równi z obywatelami polskimi. Jasną przytem rzeczą, że również obywatelom polskim nie wolno zakupywać takich ilości środków żywności, któreby wskazywały na to, że żywność ta nie jest przeznaczona na osobistą konsumpcję, lecz nasuwały podejrzenie co do nieuprawnionego handlu nielegalnego.

Bezpośrednio po zniesieniu granicy gospodarczej, władze polskie pragną w jaknajszerszym miarze przyjąć z pomocą ludności Wolnego Miasta, i umożliwić jaknajbardziej zaopatrzenie

DEPESZE

Spolszczenie miast na Śląsku.

Warszawa, 8 II. (AW.) Dziennik ustaw śląskich ogłasza ustawę, uchwaloną przez sejm o języku urzędowym województwa śląskiego, której artykuł trzeci głosi: Miejscowości i ulice muszą nosić nazwę polską. Podanie miejscowości w nazwie niurzędowej w dokumencie publicznym pociąga w następstwie jego nieważność.

Wizytator apostolski na diecezję Lwowską

Rzym, 8 II. (PAT. — Radjo.) Osservatore Romano zamieszcza dekret o oficjalnym mianowaniu ojca Genofiego na stanowisko wizytatora apostolskiego na diecezję lwowską, stanisławowską i Przemyską. Misja jego nie ma charakteru ani dyplomatycznego, ani politycznego, lecz wyłącznie religijny. O. Genofi opuszcza Rzym w d. 18 bm.

Podział Zagłębia Ruhry na dwie części.

Najważniejsze węzły kolejowe w ręku Francuzów. Usuwanie urzędników niemieckich.

Berlin, 8 II. (AW.) W kolejnictwie zagłębia Ruhry nastąpił dziś moment krytyczny. Po obsadzeniu peryferji węglowych władze francuskie przystąpiły obecnie do przecięcia zagłębia na dwie części. Przez zajęcie Wanne i Gelsenkirchen jeden z najważniejszych punktów krzyżowych jest w rękach francuskich. Niemieccy urzędnicy kolejowi zostali wszędzie z dworców przepędzeni. Wskutek przecięcia zagłębia z północy na południe komunikacja między zagłębiem a resztą Niemiec jest uniemożliwiona, co wpłynie przedewszystkiem na aprowizację obwodu Essen od strony Niemiec.

jej w żywność, interpretowały odnośne postanowienia umowy w sposób jaknajbardziej szeroki, nie wykonując nad obrotem środków żywności, niemal żadnej kontroli. Z biegiem czasu jednak, wskutek stanowiska Senatu, który uważał za konieczne trzymać się jaknajściślej litery umowy, i konieczność tego zakomunikować Rządowi Polskiemu, dalej wskutek tego, że okazało się, iż żywność polska napływająca do Gdańska bez przeszkód i wszelkimi drogami rzekomo dla pokrycia zapotrzebowania Gdańska, ucieka całemi masami za wspólną granicę celną, okazało się koniecznem, tak w interesie Polski, jak i w interesie samego Wolnego Miasta, rozłożyć jaknajtększą kontrolę nad obrotem produktów żywnościowych i handlem nimi. Wobec tego stanu rzeczy jest możliwem, że niejedon mieszkaniec Wolnego Miasta narażony jest na przykrości i niemożność zdobycia większych zapasów żywności. Ta ostatnia ałoli konsekwencja obecnego stanu rzeczy nie jest jednak, jak z powyższego przedstawienia wynika, winą władz polskich, ani też w żadnym razie naruszeniem umowy gospodarczej.

* Macierz Szkolna w Gdańsku. We czwartek odbyło się w auli gimnazjum polskiego w Petershagen walne zebranie Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności Macierzy złożył prezes, dr. Kubacz, sprawozdanie skarbowe dyr. p. Kuhn, poczem po udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano ponownie prezesem dr. Kubacz, a członkami zarządu p. p.: Swiatała, Kopczyński, Ozmiński, Bellina, Kwiatkowski, dra Marszałka, Czyżewskiego i Michnę. Obszerniejsze sprawozdanie z zebrania podamy w dniu jutrzejszym.

Baczność członkowie „Lutni“ gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie poniedziałki o godz. 1/8 wieczorem w Domu św. Józefa przy ulicy Töpfergasse. Z powodu tego, że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy urządzi „Lutnia“ koncert, udział, wszystkich śpiewaków i śpiewaczek konieczny. Zarząd.

* Oliwa. Towarzystwo Ludowe „Jedność“ w Oliwie urządzi z okazji 30 rocznicy swego istnienia w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w Hotelu „Carlschof“ am Carlsberg wieczornicę z następującym programem: Muzyka (marsze wstępne). Chór (śp. ew. „Lutni“). Referat p. Czyżewskiego o założeniu i działalności Towarzystwa. Żywy obraz: ballada „Dział i baba“. Śpiew „Lutni“. Przedstawienie amatorskie: „Onufry“. Tańce narodowe i balet. Żywy obraz. Tańce i zabawy. Spodziewać się należy, że Polonia oliwska, gdańska i sopocka jak najliczniej przyjdzie udział w tym obchodzie i tłumnie podąży do Hotelu „Carlschof“, aby razem z członkami uczcić jubileusz Towarzystwa „Jedność“ w Oliwie.

Towarzystwa.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Ludowego w Sopocie odbędzie się w niedzielę, dnia 11. 2. b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu p. Kantowskiego w Marjanowie (Mariental) dla ważnych spraw. Przybycie wszystkich członków jest pożądane. Goście mile widziani. Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. Urzędników Pocztowych Polaków na Wolne Miasto Gdańsk odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lutego o g. 3 po poł. w sali gimnazjum polskiego przy Petershagen. O liczny udział wszystkich członków prosi. Zarząd.

Baczność! W niedzielę, 11 lutego o godz. 6 wiecz. urządzi Z. Z. P. zabawę karnawałową w sali p. Stepphuna w Sidl'cach. Przygotowane są wesole i miłe niespodzianki. Zaprasza się członków, a gości mile widziani. Komitet.

Zebranie Towarzystwa „Jedność“ w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 lutego o 7-mej godz. wieczorem w gmachu gimnazjum polskiego przy Petershagen. O liczny udział uprasza. Zarząd.

Zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się dopiero w poniedziałek pierwszego tygodnia Wiel. Postu, d. 19. 2. 23 r. 8 godz. wiecz. w Gminie Polskiej przy Petershagen. Z powodu ważnych spraw prosi o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

Baczność Moniuszko! Lekcje śpiewu odbywają się regularnie nie we środy, lecz w czwartki o godz. 1/8-mej wieczorem w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Wobec występu w Toruniu na zjeździe kół śpiewaczych, który odbędzie się w maju, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Baczność Sokolii! Ćwiczenia dla oddziału żeńskiego odbywają się we wtorki, dla oddziału męskiego w piątki od godz. 7 do 9 wieczorem w Ćwiczni przy Kehrriedergasse. Naczelnik.

Lekcje Tow. śpiewu „Lutnia“ w Gdańsku odbywają się regularnie w poniedziałki o godzinie 7 1/2 wiecz. w „Domu św. Józefa“ przy Töpfergasse nr. 5/8. Liczny udział konieczny. Zarząd.

Baczność czynni członkowie Tow. śpiew. Łościelnego „Cecylja“ w Gdańsku. Lekcje śpiewu odbywają się co wtorek i piątek o godz. 1/8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi. Zarząd.

Sopot. Lekcje śpiewu „Lutni“ odbywają się stale w środy i piątki, punktualnie o godz. 8 wieczorem w hotelu „Eden“ przy Südbadstrasse 4—6.

S. dlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonia“ odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Step-członków i lubowników pieśni do brama udziału w każdej lekcji. Zarząd.

..Wrzeszcz.. Walne zebr. Zjed. Zaw. Polskiego filji Wrzeszcz jak i Nar. Part. Rob. odbędzie się w niedzielę, 11 bm. o godz. 5 popołudni w Domu Akademickim (dawniejsze koszarzy telegrafistów). Z powodu ważnych spraw na porządku dziennym uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków Z. Z. P. jak i N. P. R.

Wrzeszcz. Lekcje „Cecylii“ odbywają się stale w środy o godz. 7 1/2 wiecz. w b. koszarach telegrafistów. Zarząd.

Oliwa: W piątek, dnia 9. lutego odbędzie się walne zebranie Tow. „Lutni“ w „Carlschof“ u p. Wolfa o godz. 8 wiecz. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. O konieczne przybycie wszystkich członków uprasza. — Zarząd.

Sopot. Ćwiczenia g'mn. Tow. „Sokol“ odbywać się będą regularnie co sobotę od godz. 8 do 10 wiecz. w Turnhalle przy ul. Szkolnej. Drużynę starszą i młodzież prosimy o punktualne przybywanie i o liczne branie udziału w Ćwiczeniach. Czołem! Zarząd.

Tczew. Kapela „Moniuszko“. Lekcje muzyki odbywają się regularnie w każdy wtorek i piątek od godz. 7 1/2 wiecz. w Hali Pomorskiej. Bycie z powodu rozpoczęcia śpiewu do „Jaselek“ konieczne. Zarząd.



Luty	Dziś: Apolonji P. M., Cyrylla.
9	Wschód słońca o godzinie 8,01
Piątek	Zachód o godzinie 5,37
	Wschód księżyca o g. 0,00 popoł.
	Zachód o godzinie 12,12 rano.

Stan wody w Wiśle dnia 8 Luty

pod Toruniem	+ 3,51 + 4,18
pod Chelmnem	+ 3,37 + 3,37
pod Kurzebrakiem	+ 3,83 + 3,78
pod Tczewem	+ 4,22 + 4,24
pod Schiewenhorst	+ 3,06 + 3,00
pod Fordonem	+ 3,43 + 3,43
pod Grudziądzem	+ 3,51 + 3,61
pod Malborkiem	+ — + —
pod Einlage	+ 3,33 + 3,38

* Odznaczenia i awanse z Berlina. Ministerstwo wojny w Berlinie uważa w dalszym ciągu oficerów rezerwowych armji niemieckiej, aczkolwiek posiadają oni obywatelstwo gdańskie, za członków Reichswehry i rozda im nie tylko odznaczenia, ale również i awanse. Jest to oczywiście pogwałcenie traktatu wersalskiego i jak dowiadujemy się, sprawa ta ma być rozpatrywana przez Radę ambasadorów jednocześnie ze sprawą nadawania awansów i odznaczeń pozasłużbowym oficerom niemieckimi, obywatelom polskim. Rząd polski wyśtosował w sprawie uzurpowania sobie tego prawa przez Niemców odnośnie do obywateli polskich, energiczny protest. Senat gdański z całą pewnością protestować przeciw Berlinowi nie będzie.

* Protest Gdańszczan przeciw traktatowi wersalskiemu. Na niedzielę, dn. 11 lutego zapowiedziano wielki wiec protestujący wszystkich członków Stowarzyszeń Zawodowych w

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Ilość robotników w Polsce.

Ścisłe ustalenie ilości robotników przemysłowych na terenie obecnej Rzeczypospolitej Polskiej w czasach przedwojennych, a szczególnie dla lat wojny i najbliższego okresu po wojnie jest rzeczą trudną. Wojna w statystyce państw zaborenych pozostawiała luki, zaś młode Państwo Polskie nie zdołało dotąd

wprowadzić jednolitej statystyki we wszystkich byłych zaborach. Śląsk Górny jeszcze do chwili obecnej z trudnością daje się określić liczbowo.

Rozporządzone dane pozwalają określić ilość przedwojenną robotników Rzeczypospolitej Polskiej bez Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej okragło 1 110 000, z podziałem następującym:

Galęzie przemysłu	Król. Polskie	Galicja	Poznańskie	Razem	Pomorze	Prusy Wschodnie	Ogółem
Górnictwo	26 734	12 749	1 28	40 763	—	—	—
Przemysł mineralny	23 636	18 696	14 594	56 926	—	—	—
metalowy i żelazny	72 050	11 614	19 033	102 697	—	—	—
chemiczny	8 561	6 232	2 220	17 013	—	—	—
włókienniczy	165 636	11 170	704	177 510	—	—	—
papierniczy i poligraficzny	10 427	6 050	2 951	19 428	—	—	—
przetworów zwierzęcych	7 261	1 157	2 650	10 499	—	—	—
drzewny	13 052	16 342	14 159	43 552	—	—	—
spożywczy	35 302	23 981	28 829	88 112	—	—	—
Razem robotników przemysłowych	362 689	108 021	85 820	556 530	42 910	—	—
Drobny i inne działy przemysłu (liczby przybliżone)	241 345	51 041	54 527	346 913	27 263	—	—
Razem	604 034	159 062	140 347	903 443	70 173	136 000	1 109 616

Odsetek kobiet w b. Królestwie Polskim wynosił w roku 1913-ym około 30% ogółu robotniczego fabrycznego, w Małopolsce zaś 15%.

W okresie wojny pod władzą okupacyjną przemysł w b. Kongresówce faktycznie nie istniał. Ludność robotnicza bądź była wywieziona do Rosji (około 700 000) lub Niemiec, bądź pozostawała bez pracy i rozpraszała się po wsi w poszukiwaniu pracy za prz. życie. Najprzód ustępujące wojska rosyjskie bezmyślnie niszczyły wiele warsztatów pracy, po nich okupanci wywozili w głąb Niemiec maszyny, urządzenia techniczne, transmisje i t. p. Robotników, pozbawionych w ten sposób swych

warsztatów pracy, o ile głodem nie zdołano zmusić — siłą i gwałtem wywozić jako „opornych w pracy” do Niemiec, gdzie bez prawa przenoszenia się, za żadne płace umieszczano ich w fabrykach na miejsce robotników niemieckich, wysyłanych na front. Tworzono specjalne nawiązki przymusowe, nawiązki zwerbowane podstępnie reklamami batalionów robotniczych, jak np. Łódzki batalion robotniczy Z. A. B. 23.

Przybliżoną liczbę robotników, zatrudnionych w kraju przez władze okupacyjne podają poniższe lic. by, oparte na sprawozdaniach Szefa Administracji oraz danych polskich Ministerstw:

	W okupacji niemieckiej	W okupacji austriackiej
w górnictwie	13 800 robotn.	13 000 robotn.
przem. wł. i hutnictwo	41 300 „	6 200 „
mineralny	— „	700 „
chemiczny	33 000 „	3 600 „
papierniczy i poligraficzny	21 000 „	150 „
spożywczy	66 000 „	20 500 „
budowa kolei, kolejek, szos wojennych i t. p.	1 500 „	3 0 „
przem. budowlany	5 150 „	2 550 „
inne (składnice, urzędy i t. p.)	— „	— „
Razem	162 750 robotn.	48 600 robotn.

Ogółem przeszło 210 000 robotników zatrudnionych było przez władze okupacyjne. Trudno jednak nazwać to pracą w przemyśle, gdyż służyła ona jedynie potrzebom wojennym okupantów, zwłaszcza w hiszpańskim froncie.

Gdy chodzi o czasy powojenne, to względnie

najdokładniejsze dane o ilości robotników w Polsce po wojnie referat o stanie zatrudnienia i rynku pracy w Polsce, opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na konferencję w Genewie. W poszczególnych gałęziach przemysłu ów stan zatrudnienia przedstawiał się jak następuje:

Galęzie przemysłu	Liczba robotników na 1/X 1921 r. (przedsł. orsz. liczące ponad 10 rob.)	% 1921 roku w stosunku do 1913 r.
Przemysł metalowy	65 234	75
mineralny	34 268	52
chemiczny	17 852	105
papierniczy i poligraficzny	18 167	80
włókienniczy	115 860	63
drzewny	4 502	97
przetw. zwierzęce	6 914	75
spożywczy	43 456	52
hutniczy	13 000	59
górniczy	76 936	168
Razem	428 189	76

W stosunku do przemysłu drobnego referat Ministerstwa wykazuje nawet wzrost około 2%. Ogółem więc liczba robotników najemnych w przemyśle na terenie Rzeczypospolitej Polskiej wynosiła w 1921-ym r. okragło 1 021 000.

Ilość pracowników kolejowych wynosiła 1 grudnia 1921 roku 168 61.

Do uzupełnienia ilościowego obrazu pracy na jęmej w Polsce ws. omnie należy o robotnikach rolnych i leśnych oraz o służbie domowej, której ilości jeszcze nie określono. Na liczbę robotników rolnych może rzucić światło fakt, że ilość zorganizowanych w związku robotników rolnych, przekracza 150 000; stanowi to jednak mały odsetek ogólnej ilości robotników rolnych, gdyż organizacyjny ruch jest bardzo niedawny w tym s. odowisku. Liczba rodzin robotników rolnych, nie posiadających gruntu, wynosiła na oko o 700 000.

Służba domowa (t. j. do posług osobistych pracodawcy) w Polsce w stosunku do Europy Zachodniej i St. Now. Zjednoczonych Ameryki Północnej była

przed wojną ilość duża. Każda rodzina nieco za-możniejsza w meście i na wsi miała lepiej lub gorzej wyrobioną służbę domową (z olbrzymią przew. ga kobiet) w swoim meśkar. a; nawet biedniejsza rodzina drobnomieszczańska miała zwykle służącą. Co do ogólnej ilości służby domowej danych brak. Wiemy tylko, że w Warszawie w roku 1911. wynosiła ona 34 756 osób, co stanowiło wówczas 4,48% ogólnej liczby mieszkańców. W czasie wojny, a zwłaszcza po wojnie, wobec szalonego wzrostu kosztów utrzymania, rodziny nawet średnio-zamożne zmuszone zostały bądź zmniejszyć ilość swej służby domowej, bądź rzucić się jej zupełnie i załatwiać wszystkie czynności gospodarstwa domowego własnymi rękami.

(Zaczeronęte z artykułu Stanisława Kruszyńskiego i Mirosława Zdzarskiego p. t. „Prz. yunki do życia pracowniczego w Polsce 1913—1921 r.”, umieszczonego w tomie IV-ym kwartalnika „Ekonomista” z roku 1922-go.)

W Gdańsku płacono za:

Moning 11¼—12½ d.
Java Peccoe 16¼—18½ d.
Java Orange Peccoe 18—20 d.
Ceylon Orange Peccoe 19—22 d za lbs.
angl. cif. Gdańsk.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	6 lut.	7 lut.
dolar	37655,62	37905,00
wypl. teleg.	37844,38	38095,00
a. Londyn	172562,50	178452,50
Guld. hol.	14912,62	15311,62
marki polsk.	107,73	108,22
wypłata na	106,48	107,23
Warszawę	107,02	107,23
wypłata na	105,23	105,77
Poznań	105,77	107,23

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 8 lutnia 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 37000, Bank Handlowy 61000—60000, Bank Motopolski 2800—2950—2900, Bank Kredytowy 14400—15000, Bank Tow. Wpółdzielczych —, Zachodni 60000, Bank Zjednoczonych Ziem. Polsk. 17500—18000, Bank Przemysłowy Lwów —, Bank Związku Spół. Zarobków. 19800—23000, Warszawskie Tow. Kop. Węgla 15450—150000, Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 730—740—735000, Firley 7500—7400, Lilpop 81500—83—80000, Rudzki 38000—37500, Kijewski & Scholtze 80000—85000, Ostrowiec 75—76—74000, Ortwein i Karasiński 18000—16500, Zieliński —, Starachowice 4200—39000—39500, Pocisk 5000—4800, Borkowski 7100—6700, Br. Jabłkowszczy 13800—13850—13700, Zegluga 5100—5000, Haberbusch —, Tow. Akc. Przemysłu Drzew. —, Częstocice —, Polska Nafta 7750—7850—7700, Nobel 1800—18300, Siła i Swatko 6800—6600, Łazy —, Cegielski 105—102—10250, Gostyński —, Łódzki —, Brutus —, Polbał —, Lenartowicz i Ryścy 9000—9800, Zieleniewski 77500—76000, Modrzejów —, Hort. Zegluga 4000—41000, Rohn & Zieliński 29000—29500—29000, Majewski 39000—36000, Żyrardów —.

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 8 il. 1923 r.

	G o t o w k a		Czeki i wypłaty	
	Sprzed	Kupno	Sprzed	Kupno
Dol. amer.	36000	—	36180	35350
Dol. kanad.	—	—	—	35100
Franki franc.	—	—	—	—
Marki niem.	1,05	1,05	—	—
Franki belg.	1995	2007½	2017½	1997½
Berlin	0,95	1,05	1,07	1,03
Gdańsk-Danzig	100	"	"	"
Helsinki	—	—	—	—
Holendra	—	—	—	—
London	16800	169200	170000	168400
Nowy York	35900	35950	36080	35720
Paryż	2300	2285	2296	2274
Franki szwajc.	6815	6825	6860	6795
Praga	1070	1075	1045	1063
Stokholm	—	—	—	—
Wiedeń	54	53	53½	52½
Włochi	1775	1775	—	—

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 8. lutego 1923 r.

Papiery oficjalne.

Bank Centralny 1800, Dyskontowy Bydgoszcz —, Bank Związku 1750—1700, Bank Kredytowy —, Bank Kwiecień Potocki —, Bank Przenysławowski 1000, Polski Bank Handlowy Poznań 1950—2000, Bank Zjednoczenia —, Poznański Bank 600—630, Bank Ziemian 650—700—790, Wielkopolski Bank Rolniczy —, Bank Młynarczy —, Staathagenbank Bydgoszcz —, Arcona 2650—2750, Bydg. Fabryka Mydła —, Bareikowski 1600—575, Krotoszyński 4750, Brzeski-Auto —, Cegielski 1100—15500, Centrala Rolników 600, Centrala Skór 2700—2650, Dębienko 4000, C. Hartwig 1900, Hartwig Kantorowicz 8250, Homosian —, Hurtownia Drogerii —, Hurtownia Związkowa —, Hurtownia Skór 950, Herzfeld Viktorius 4300—4200—4250, Lacom —, Lubań 6200, Maj 2200—2400—21500, Węgrowiec —, Mlyn Ziemianski 25000—2950, Orient 650, Piłtno 1300—1400, Papiernia w Bydgoszczy 2400, Patria 1750—1800, Ska Drzewna 4950—4650, Br. Stabrowcy 3100—3000, Ska stolarska 4800—4700, Sarmatia 2400—700, Tkanina 1450, Tri 875—900, Unia 4000—4100, Wagon Ostrowa 2200—2100, Unia —, Wytwórnia chemiczna 1525—1500, Grodzisk —, Włókno —.

Berlińska giełda produktów

z dnia 8. 2. 1923 r.

Pszennica miejsc. 68000—69000
 „ śląska

Berlińska giełda metalowa

z dnia 8 lutnia 1923 r.

Cena za 100 kg w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow 175900

zw. dla niem. not. midzi elektrol

Notowania berlińskiej komisji

giełdy metalowej.

Miedź rafinowana (99—99,9%) ... —
2 raf. 10000 430000
Ołów 10000 430000
Miekkie ołów hutniczy oryg. palny —
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie) 540000—580000
Cynk surowy hutniczy org. (Not. zw. hutn.) 601593
Cynk Remelted w płatach 410000—430000
Aluminium hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach 1387300
Aluminium hutn. walc. albo w prętach (99%) 1389800
Cyna Banka, Straitsi australijska 288000—2920000
Cyna hutnicza (90%) 283000—2870000
Nikiel czysty (98—99%) 188000—1920000
Antymon (Regulus) 340000—360000
Srebro w sztachach (około 900 czyste) 690000—700000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 8. lutnia 1923

	8. 2.	7. 2.
Pieniądze dzienne	4 1/4	4 1/4
Weksle na Londyn c. tr.	467 5	467,87
Na Londyn 60 dni	464 25	465,25
Na Paryż	6 22	6,25
Na Amsterdam	39 60	39,60
Na Kopenhag.	18,6	18,88
Na Pragę	2,96	2,97
Weksle na Berlin	100,30	100,38
Srebro krajowe	6 1/2	6 1/2
Srebro zagr.	99 1/2	99 1/2
Kawa loco	11,7 1/2	12, 1/2
Kawa na marzec	11,79	11,63
Kawa na maj	11,78	11,06
Kawa na lipiec	10,49	10,37
Kawa na październik	9,59	9,51
Kawa na grudzien	9,22	9,12
Rawa loco	7,85	7,80
Rawa na luty	27,60	28,01
Rawa na marzec	27,70	28,11
Rawa na kwiecień	27,86	28,26
Rawa na maj	28,01	28,41
Rawa na czerw.	27,69	28,08
Dowóz haw. now. do portów atl. i golf	13 1/2	16 000
Miedź elektrol.	15 1/2	15,00
Cyna loco	40,37	40,37
Ołów	8,12	8,12
Cynk	7,05	7,05
Żelazo	21,00	28,00
Blacha hiala	4,75	4,75
Smalec western	12-12 1/2	12,20
Łoi	9,0	8 1/2
Olei siemienia haw. nianego loco	11 90	10,95
na maj	12,2	11,43
Nafta w cases	16,5	16,50
„ w tankach	7,5	7,00
„ st. white	13,5	13,25
es. bal.	4,00	3,90
Cukier centrifuż.	5,78	5,65
Terpentyna	145 1/2	142 00
z Swannu	137 50	135,00
New-Orleans haw. loco	28,50	27,50
Pszennica czerw. zim.	133,50	133 1/2
„ twarda zim.	131,00	131 1/2
Kukurudza	89 1/2	90,00
Maka	8 1/2	8,60
Transp. zboża	1/8 sh	1/8 sh
„ na kont.	8 c.	10 c.

Chicago.

	8. 2.	7. 2.
Pszennica na maj	120 1/2	120 1/2
na lipiec	114 1/2	114 1/2
Kukurudza na maj	75 1/2	75 1/2
na lipiec	76 1/2	76 1/2
Owies na maj	45,00	45 1/2
na lipiec	43 1/2	43 1/2
Zyto na maj	88 1/2	89 1/2
na lipiec	86 1/2	86 1/2
Smalec nr marzec	11,17 1/2	11,30
na maj	11,37 1/2	11,45
Boczki na marzec	10,90	11,90
Ślonina cena najniższa	10,25	10,25
najwyższa	11,25	11,75
Lekkie świnię cena najniższa	8,05	8,10
najwyższa	8,40	8,25
Ciężkie świnię cena najniższa	7,70	7,25
najwyższa	7,05	7,95
Dowóz świń do Chicago	48 00	33 000
Dowóz świń na zachód	153 00	169 000

Berlin, dnia 8. lutego 1923

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	płacono	żądano	płacono	żądano
Holandja .	13366,50	13433,50		
Buenos Aires .	12468,7	12531,25		
Belgia .	1795,50	1804,50		
Norwegja .	6184,50	6215,50		
Dania .	6184,50	6215,50		
Szwecja .	8827,87	8872,13		
Helsingfors .	860,34	864,66		
Włochy .	1596 01	1604 04		
Londyn . . .	15 103,75	15896,25		
Nowy Jork .	33416,25	33581,75		
Paryż .	2044,87	2155,13		
Szwajcaria .	6274,27	6305,73		
Hiszpanja .	521,93	5238,07		
Japonja . .	15860,25	15399,75		
Rio de Janeiro .	3740,6	3759,38		
Wiedeń .	48,12	48,38		
ostempl. .	995,00	1000,00		
Praga .	12,66	12,74		
Budapeart .	20099	202,01		
Sofia . . .				

Sprawozdanie rynku herbacianego

Towarzystwa Akcyjnego Antonio Wiatrak, Gdańsk

za czas od 28 stycznia do 3 lutego 1923 r.

Na ostatnich aukcjach herbat indyjskich w Londynie tendencja słaba dla gatunków tańszych. Największy popyt był na herbaty po cenach od 17½ do 18½ d za lbs. Notowania herbat Ceylonskich nie zmieniły się, aczkolwiek ich jakości nie były tak dobre jak w tygodniu ubiegłym.

Na aukcji amsterdamskiej w dniu 1 b. m. ceny wzrosły znów poważnie. Za średnie gatunki (liściowe) Java płacono 3—5 centów hol. więcej.

Na rynku gdańskim panował względny spokój. Jednakowoż ceny tutejs

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

Adres telegraficzny: „ZAROBKOWY“

H O L Z M A R K T 18

Telefony: 6766, 6767, 6768, 6769, 6770

Instytucja centralna: Poznań

Kapitał akcyjny i rezerwow

Mkp. przeszło 100 000 000.—

Oddziały:

Bydgoszcz, Gdańsk, Grudziądz, Katowice, Kielce,
Łódź, Lublin, Piotrków, Radom, Toruń,
Warszawa, Zbąszyń

Paryż — New York

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdański

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś, w piątek dnia 9 lutego
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe C 1.

Bilety stałe C 1.

Die Ehe im Kreise

Operetka w 3 aktach według Molière'a Hermana
Halera i R. dimus. Muz.: Edwarda Künneke. Inscen.:
Erich Sterneck. Dyr.: Ludwig Schiessl.
Insp.: Emil Werner.Osoby jak zwykle. Koniec o godz. 9 1/2
W sobotę 10 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe D 1. Die Erwachsenen.W niedzielę 11 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe nieważne. Tiefland. Dramat muz. d'Alberta.

UFA **UT** UFA

LICHT- SPIELE

Od piątku, d. 9. lutego 1923

„Der Liebe Pilgerfahrt“

Nadzwyczaj wzruszający
dramat z prologiem
w 5 aktach z
Gretą Dierks,
Wilhelm Diegelmann
i t. d. Reżyserja:
Jaques Protasano

Następnie:
Farsa w 3 aktach:
**„Hotel zum
goldenen Engel“**

Przedstawienia:
o godz. 4, 6, 8. 255

Grudziądz.

Dobrze umeblowane mieszkanie

trzech pokojach z urządzeniem kuchennym i sprzę-
tami domowymi, które można natychmiast zająć,
to oddania za dolary. Oferty pod nr. E. R. 258.

Kalendarze

osiada w wielkim wyborze Księgarnia Ruch,
Kasub. Rynek 21.

Kto chce złota,

niechaj swoje produkty
ogłosi na sprzedaż

w Gońcu Krakowskim.

Reichshof-Palast

Dyrekcja: STANISŁAW VOGL

Kierownictwo artystyczne FERNAU MÜLLNER.

W piątek i dni następne:

!! wspaniała reduta !!

z współudziałem wszystkich artystów

Gdański najponętniejszy, najmniejszy książę Karnawał dzierży berło
Prolog: Rudi Fernau Müller. Gavota kwiatowa, tańczona przez baletnicę
Reichshof-Palastu

Wielki deszcz kwiatowy!

O północy: Polonez humorystyczny! Łącznie z tem:

KONKURS PIĘKNOŚCI DLA PAŃ!!

Jury: Publiczność. Trzy najpiękniejsze panie otrzymają nagrody. Książę Karnawał składa
hold. Prócz tego wielki program artystyczny.

Wspaniała muzyka balowa: Orkiestra pałacowa Scholza.

W barze: Orkiestra wiedeńska Schrammel. **Wesołość!** **Żarty!** **Nastról!**

Wiele niespodzianek.

Toaleta towarzyska. Kostiumy (domino, maski etc) bardzo pożądane.

Niezwłoczne zamówienie stołów w biurze hotelowym. 254

Imperial

Kasubski Rynek 14

Telefon 1996

Po przeprowadzeniu zmian w moim przedsiębiorstwie otwieram

Schwarzkopf'a
Kawiarnię i Herbaciarnię
(Mocca- und Teestuben)
z CukierniąKuchnia i zimny
BUFET
otwarty do godz. 12
w noc.Codziennie
od godz. 4 po poł.
KONCERTY
orkiestry Tozermy.Wina
Likier
PiwaRestauracja pozostanie nadal jak dotąd czynna i klientów
obsługiwać będzie najlepszym z kuchni i piwnicy jak i starać się
będzie o świeże pierwszorzędne ciasta 244

Z wysokim szacunkiem E. Schwarzkopf.

Portfel z wykazem

zgubiono. Oddać należy
u Pań. Schüsseldamm 24. 252Niemiecko-Rosyjskie
Towarzystwo
Transportowe
i Żegluga

38 z. ogr. por.

(Deutsch-Russische
Transport- u. Schiffahrts-
G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

Spedycja — Cło —
Inkaso — Ubezpiecze-
nie — MagazynewaniePoszukuję
w centrum miasta

1-2

pokoje umeblowane

o ile możliwości z pełnym utrzymaniem,
Cena obojętna.Zgłoszenia do księgarni „Ruch“ Kasz.
Rynek 21 pod nr. 137. (137)Antymon 25 kg. (Lager-
Metall)

20 kg. Cyny (Lötzinn)

sprzedawca najwięcej placacemu

(238)

St. Bruski, Kartuzy.

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA

Sp. Akc. „PLANTA“

—: poleca wypróbowane mieszanki roślinne —:

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie) 132

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw
kamieniom żółciowymKAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia
głowy

Sp. Akc. „PLANTA“ Warszawa, Chłodna 43 Tel. 102-12.

Najnowszy sposób listowego nauczania księgowości

(buchalterii) przeprowadza w możliwie najkrótszym
czasie przez Radę Szkolną Krajową koncesjonowany

Zakład dla nauk handlowych

„MERKUR“ 249

W STRYJU, (Małopolska),

Prospekty wysyła się za nadesłaniem 400 Mkp.

BUTELKI

monopol. nowe i używane dostarczy wagonowo mż.

W. Skrzyplński, Żyrardów. (215)

Praca • Posady

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiająca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca księgowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

Uczennica 161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosićAdministracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.

Firma hurtowa działu spożywczego

poszukuje dla Oddziału Iwowskiego

dysponenta handlowego

chrześcijanina, doskonale obznajmionego z tą
branżą, mającego wieloletnie doświadczenie
i dobrą znajomość rynku polskiego. Oferty
z opisem życia i dotychczasowej pracy, oraz
podaniem referencji należy skierowywać do
„Reklamy Polskiej“, Warszawa,
ul. Jasna 10, pod „Dysponent Handlowy“. (256)

Handlowiec, lat 20, z ukończoną szkołą

średnią i handlową znający w słowie i pi-
śmie język polski i niemiecki, jak również w
początkach francuski i angielski, poszukuje

posady korespondenta

lub księzkowego w większej firmie eks-
portowej. Łask. oferty uprasza się pod nr.
53,116 do biura ogłoszeń „PAR“ — Poznań,
ul. Fr. Ratajczaka 8. (232)

Absolwent Państwowej

Szkoły Przemysłowej w
Lwowie z 2-letnią praktyką
biurową i 3-letnią warszta-
tową

poszukuje zajęcia.

Zna także buchalterję. Zgł.
uprasza się pod nr. 250
do księg. „Ruch“, Kasz.
Rynek 21. 250

Kasjerka — Księżkowa

poszukuje od 15. II, lub

lub 1. III. posady

Kasjerki — Księżkowej

w większym majątku na
Pomorzu. Łask. of. pr. pod
K. Sz. 606 do Biura ogłosz.
„Par“, Oddział w Tczewie.

Poszukuję

pracy biurowej

w godzinach popołudniowych.
Samodzielnie prowadzić mogą
księgi handlowe. Posiadam
gruntowną znajomość buchal-
terii. Łaskawe oferty pod nr.
6072 do księgarni „Ruch“ Kasz.
Rynek 21. (247)

Stenotypistka 251

polsko-niemiecka poszu-
kiwana jest natychmiast do
jednego z przedsiębiorstw
polskich w Gdańsku. Zgł.
wraz z podan. warunków
składać pod „AC“ Księg.
„Ruch“, Kasz. Rynek 21.

w różnych wielkościach z Konstantynopola

nadeszły

Teppichhaus Bluehbaum

Gdańsk, Promenade 6.

245

DYWANY PERSKIE